

Lula krytykuje Zachód na szczycie UA

10 lipca 2011

GWINEA RÓWNIKOWA. 7 lipca podczas szczytu Unii Afrykańskiej w stolicy Gwinei Równikowej, Malabo, były prezydent Brazylii Luiz Inácio Lula da Silva ostro skrytykował stosunek państw zachodnich do państw Afryki oraz Ameryki Łacińskiej, a w szczególność brak stałych przedstawicieli obu tych kontynentów w Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.

„To niemożliwe, że kontynent afrykański, na którym znajdują się 53 państwa, nie miał stałego przedstawiciela w Radzie Bezpieczeństwa ONZ” – stwierdził były brazylijski prezydent i jeden z założycieli lewicowej Partii Pracujących (Partido dos Trabalhadores). To niemożliwe aby Ameryka Łacińska zamieszкана przez 400 milionów ludzi nie miała stałej reprezentacji. Pięć państw decyduje o tym co robić i jak robić, niezależnie od opinii reszty mieszkańców planety – dodał.

Podczas swojego przemówienia Lula odniósł się także do interwencji zbrojnej w Libii stwierdzając, że potrzebny jest taki „ONZ który ma odwagę domagać się zawieszenia broni między libijskim przywódcą Muammarem Kaddafim, a jego oponentami. Jak dodał rozwiązanie konfliktu musi znaleźć się w Libii, wśród samych Libijczyków, bez pomocy kolonialnych potęg z zagranicy.”

Mówiąc o kryzysie gospodarczym na świecie były prezydent Brazylii oskarżył Zachód o narzucanie biednym krajom polityki oszczędności i ograniczenia świadczeń społecznych. „Kryzys przybył z USA, od amerykańskich bankierów i spekulacji walutowych w najbogatszych państwach Europy. A płacą za niego biedne kraje Afryki, Ameryki Łacińskiej i Azji. Ofiary płacą za zbrodnię, której nie popełniły, jak w Grecji” – stwierdził.

Opracowanie: Szymon Martys

Źródło: [Lewica](#)